

# Cezary Obracht-Prondzyński

---

"Kaszubskie Jeruzalem : o dziejach i współczesności gminy Głównicyce oraz tożsamości jej mieszkańców", red. Józef Borzyszkowski, Gdańsk 2014 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 17, 283-287

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cezary Obracht-Prondzyński

*Kaszubskie Jeruzalem.  
O dziejach i współczesności gminy Główny  
oraz tożsamości jej mieszkańców,*

red. Józef Borzyszkowski,  
Instytut Kaszubski, Gdańsk 2014, ss. 336, ilustr.

Cel, jaki przyświecał powstaniu recenzowanej publikacji, przedstawił w rozbudowanym *Wstępie* redaktor tomu, prof. J. Borzyszkowski, pisząc: „Celem niniejszej monografii jest bliższe rozpoznanie i przypomnienie przeszłości, jak i zasygnalizowanie współczesności oraz tożsamości dawnych i współczesnych mieszkańców wsi i gminy. Jest to zbiorowe dzieło kilku autorów, nie tylko historyków, którzy starali się zrealizować podjęte zadania – badania korzystając z dostępnej literatury, jak i zachowanych źródeł archiwalnych i efektów badań terenowych” (s. 7). Podkreślił przy tym, że dotychczasowa literatura dotyczące Główny i okolicy jest „nie tyle skromna, co na miejscu prawie nieznaną, a stosunkowo najbogatsza w odniesieniu do języka i kultury oraz powojennych losów tzw. Słowińców, przywoływana przez autorów w przypisach” (s. 7-8). W tym sensie rzeczwiście recenzowana publikacja może spełnić nie tylko istotne zadanie poznawcze, ale realizować ważny cel społeczny, przyczyniając się do wzmocnienia (budowania?) lokalnej tożsamości. O tyle to istotne, że wpisuje się ona w widoczny już na miejscu prawie „renesans” społecznej aktywności mającej na celu rozpoznanie własnego dziedzictwa, czego przejawem było wydanie ostatnio bardzo interesującej publikacji pt. *Przesiedlona młodość. Wspomnienia mieszkańców gminy Główny*<sup>1</sup>. Obie one pokazują, jak ciekawym i bogatym w różnorodne wątki z historii dawnej i najnowszej jest teren Główny. Dlatego też dobrze się stało, że recenzowana publikacja, będąca pokłosiem konferencji, jaka miała miejsce w czerwcu 2014 roku, trafiła do rąk Czytelników, bo z pewnością stała się ona kolejnym przyczynkiem do samopoznania lokalnej społeczności.

---

<sup>1</sup> *Przesiedlona młodość. Wspomnienia mieszkańców gminy Główny*, opr. P. Żmuda, Gminny Ośrodek Kultury w Głównych, Główny 2013, ss. 158.

Wspominając konferencję, której pokłosiem jest niniejsza książka, podkreślam, że było to jedno z najważniejszych wydarzeń tworzących Rok Mrongowiusza, ogłoszony przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Z drugiej strony książka ta jest efektem kilkuletniej eksploracji badawczej w tym środowisku, realizowanej głównie przez redaktora tomu – J. Borzyszkowskiego. Jakże były powody tej obecności, obszernie opisuje on w dalszej części *Wstępu*, a jest to bardzo ciekawy przyczynek i do historii społecznej (migracje powojenne Polaków), i do kwestii kulturowych, etnicznych, wręcz towarzyskich. J. Borzyszkowski przedstawia tu też okoliczności towarzyszące organizacji konferencji, działania animacyjne podjęte przy tej okazji (reaktywacja oddziału ZKP), a także przebieg terenowych badań.

Recenzowany tom, oprócz wspomnianego już *Wstępu*, składa się z siedmiu tekstów, o różnym profilu i charakterze. Można żałować, że nie jest to zbiór bardziej ujednolity pod względem formy, typu narracji czy też – powiedziałbym – uwrażliwienia na aspekt popularyzacji wiedzy, ale i tak jest on z pewnością interesujący dla lokalnej społeczności oraz użyteczny dla badaczy zajmujących się Pomorzem.

Układ w książce przyjęto chronologiczno-problemowy, dlatego nie powinno dziwić, że jako pierwszy tekst jest artykuł dotyczący archeologii: Kamil Kajkowski, Andrzej Kuczkowski, *Najstarsze dzieje Głównyc w świetle źródeł archeologicznych*. Autorzy zaczynają od zarysowania kontekstu historycznego archeologicznego rozpoznania dziedzictwa Pomorza, zwracając, słusznie!, uwagę, że w okresie pod 1945 r. wyższy był poziom uwrażliwienia na znaleziska archeologiczne. O tym, że teren Głównyc był intensywnie badany (a przynajmniej monitorowany) pod względem archeologicznym, może świadczyć fakt, że odnotowano tu 50 stanowisk archeologicznych.

W drugiej części tekstu autorzy opisują stan naszej wiedzy w układzie chronologicznym, zaczynając od epoki kamienia, brązu, następnie epokę żelaza, wędrówek ludów aż po wczesne średniowiecze. Ich analiza dotyczy przede wszystkim charakterystyki odkrytych i zachowanych znaleźć archeologicznych, typu stanowisk itd.

Drugi tekst, autorstwa Zygmunta Szultki, dotyczy epoki nowożytnej: *Z przeszłości Głównyc i parafii głównyckiej w XVII i początkach XVIII wieku*. To obszerny tekst, mocno osadzony w literaturze i przede wszystkim materiale archiwalnym (co widać tak w tekście zasadniczym, jak i w bogatych przypisach). Z całą pewnością jest to artykuł pokazujący znaczenie Głównyc w tej części Pomorza oraz problemy związane z ich historycznym rozwojem zarówno w wymiarze gospodarczym (szczególnie analiza sytuacji w rolnictwie), jak i religijnym (parafia i życie wspólnoty parafialnej, rola pastorów) oraz społecznym (rola miejscowej szlachty, struktura społeczna itd.).

Trzecim tekstem o charakterze historycznym jest artykuł Eugeniusza Wią-zowskiego: *Głównyce – centrum środkowopomorskiej Cassubii a działalność*

*księży salezjanów po 1945 roku.* Autor opisuje w nim mało znany poza Główczykami fakt, że po wojnie (a dokładniej od 1950 r.) miejscową parafią kierowali księża z Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Autor przedstawia proces przejmowania parafii, specyfikę pracy na Ziemiach Zachodnich i Północnych, portrety duszpasterzy, sytuację obiektów sakralnych, los cmentarzy etc. Ale sporo tu też uwag dotyczących historii najnowszej Główczyki i okolicy – procesu kształtowania się nowej społeczności, relacji międzygrupowych, migracji, aktywności kulturalnej... Są też ciekawe zestawienia statystyczne.

Następne trzy teksty, choć w swojej warstwie także historyczne, mają już jednak nieco innych charakter, koncentrując się na życiu i twórczości konkretnych osób związanych z Główczykami i okolicą. Pierwszym w tej części jest artykuł Miłoslawy Borzyszkowskiej-Szewczyk: *Christian Graf von Krockow z Rumiska (1927–2002). Tłumacz i piewca specyfiki pomorskiej malej ojczyzny.* Portret to o tyle istotny, że postać to ciągle zbyt mało znana na Pomorzu, szczególnie w lokalnej społeczności, a przy tym to „piewca, ale zarazem przede wszystkim niebezkrtyczny tłumacz specyfiki stron ojczystych. Świadomy swego pochodzenia i swoistości polsko-niemieckiego pogranicza burzyciel historycznych mitów (dotyczących zwłaszcza niemieckich uwikłań historycznych). Niestrudzenie identyfikujący i demontujący je w przestrzeni publicznej i historiografii” (s. 120). Można więc powiedzieć, że to niewątpliwie jedna z najwybitniejszych postaci pod względem intelektualnym wywodząca się z tego terenu – niezwykle doświadczona przez XX-wieczną historię. Co zresztą autorka dobrze pokazuje, umiejscawiając postać v. Krockowa w kontekście pomorskiej historii. Zgadza się też z jej stwierdzeniem: „Istotne miejsce winna ta twórczość zajmować również w obszarze literatury regionalnej – pomorskiej, lecz niestety, pozycje Krockowa dotyczące Pomorza nie zostały dotychczas przetłumaczone na język polski, co potraktować w tym miejscu należy jako wyzwanie i postulat” (s. 125). To z pewnością poważne zadanie dla pomorskich germanistów i historyków. Tym lepiej więc, że artykuł zamieszczony w niniejszym tomie tak gruntownie eksploruje ten różnorodny dorobek pisarski Krockowa, przy czym szczególnie ciekawe są uwagi dotyczące obrazu Kaszubów oraz ulokowania jego twórczości w kontekście polsko-niemieckiej dyskusji wokół pamięci historycznej.

Innego typu bohaterem jest opisywany przez Tomasza Niklasa artysta Kurt Schönfeld. Choć jest to tekst objętościowo najskromniejszy, to chyba jednak porusza temat najmniej znany. I dlatego dobrze się stało, że znalazł się on w tej publikacji. Widać bowiem w ostatnich latach „odpominanie” twórczości artystów związanych z Pomorzem, i to nie tylko tych najbardziej znanych, jak Pechstein czy Freundlich, ale właśnie takich lokalnych jak Schönfeld.

Trzeci, zarazem najobszerniejszy, tekst, odwołujący się do kontekstu biograficznego, jest autorstwa Józefa Borzyszkowskiego i nosi tytuł: *Śladami Floriana Ceynowy z Bukowca – Przysierska i Aleksandra Hilferdinga z Petersburga. O tożsamości mieszkańców Główczyki – dawniej i dziś.* Właściwie dwie tytułowe

postaci są tylko punktem wyjścia do szerszych analiz, z przywołaniem przede wszystkim roli K.C. Mrongowiusza, któremu J. Borzyszkowski poświęcił obszerny fragment dotyczący jego badań nad Kaszubami, w tym pobytu w słupskich stronach. W dalszej części następuje opis terenowych badań Ceynowy i Hilferdinga oraz autor rekapitułuje pokrótce spory, jakie towarzyszyły dziełu tego ostatniego. Cenne jest także to, że w następnych częściach przywołano postaci późniejsze, które niejako szły śladami Hilferdinga – Parczewskiego, Tetznera, Lorentza, Ramulta, ale też tych bliższych nam (i to zarówno historyków, językoznawców, jak i literaturoznawców czy etnografów). W ten sposób przegląd prac badawczych staje się jednocześnie próbą rekonstrukcji zmian społecznych, a szczególnie etniczno-językowych na tym terenie. Sądzę, że to będzie bardzo ważny fragment, który lokalnej społeczności przybliży dramatyczne losy tej krainy (szczególnie wymowne są liczne przytaczane tu cytaty).

Z tą narracją silnie koresponduje także następna część, w której autor przedstawia zainteresowania terenem Główczyca ze strony kaszubskich pisarzy. To także ważny fragment, bo – jak sądzą – znajomość dzieł literatury kaszubskiej jest na tym terenie znikoma, a przecież sporo w niej odwołań do lokalnego środowiska.

Tekst ten jednak odwołuje się nie tylko do wydarzeń historycznych. Jest on czymś więcej, bo autor podejmuje też próbę opisanego współczesnej tożsamości mieszkańców Główczyca. Stara się ją zrekonstruować w oparciu o: „1. wstępne badania zawartości archiwum parafialnego w Główczycach; 2. szeroką próbę sondażowych badań ankietowych oraz 3. indywidualne rozmowy i wywiady, obejmujące przedstawicieli różnych środowisk wspólnoty parafialno-gminnej, ułatwione działaniami Gminnego Ośrodka Kultury, których owocem jest m.in. album pt. »Przesiedlona młodość. Wspomnienia mieszkańców gminy Główczyce«” (s. 151). Jest to przy tym w jakiejś mierze też tekst autobiograficzny, bo autor wspomina własne wędrówki po Pomorzu i docieranie w minionych latach w okolice Główczyca.

Ostatni tekst, Andrzeja Chłudzińskiego, ma inny charakter. To artykuł językoznawczy poświęcony nazwom miejscowym gminy Główczyce. Autor rozpoczyna od przywołania i analizy dostępnej literatury, w której nazwy te zostały odnotowane, po czym dzieli te nazwy na siedem grup: topograficzne, kulturowe, dzierżawcze, nazwy relacyjne, etniczne, patronimiczne, rodowe oraz służebne. Zasadniczy trzon jednak tego tekstu stanowi *słownik nazw*. Znalazło się w nim kilkadziesiąt nazw miejscowości gminy Główczyce, a wnioski zawarto w podsumowaniu.

Bardzo pozytywnie należy ocenić zamieszczony w książce aneks, zawierający następujące teksty: skan „Gemeindeblatt für Kirchspiel Glowitz” z września 1936 r., tłumaczenie fragmentów opracowania Karla-Heinza Pagela, *Der Landkreis Stolp in Pommern. Zeugnisse seiner deutschen Vergangenheit*, odnoszących się do Główczyca i Izbicy, tłumaczenie tekstu Karla Eggerta, *Główczyce na Pomorzu*.

*Miasto mojego dzieciństwa i mojej młodości*, opracowanie ks. Zygmunta Kęsego, *Historia pierwszego dziesięciolecia parafii Głównyca*, tekst autorstwa prof. Lucyny Wojtasiewicz, *Listy – Wspomnienia z Głównyc lat 50. XX wieku* oraz Emilii Zimnickiej *Wiersze izbicko-głównyckie – kaszubsko-pomorskie*. Aneks w tym kształcie zdecydowanie ubogaca książkę, wprowadzając dodatkowe elementy jeszcze silniej odwołujące się do lokalnego kontekstu. A do tego należy dodać bardzo dużo różnego rodzaju ilustracji, fotografii, kopii dokumentów archiwalnych, reprodukcji obrazów, map etc.

W sumie jest to dobrze przygotowana i interesująca publikacja, która z pewnością stanowi ważny głos w dyskusji nad tożsamością miejsca i społeczności zamieszkującej Głównyca, całą Ziemię Słupską i Pomorze Zachodnie.